



Sygn. akt I CK 56/03

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Strus

SSA Barbara Kurzeja

Protokolant Anna Matura

w sprawie z powództwa I. S.A. w W.

przeciwko K. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 24 marca 2004 r.,

kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 22 maja 2002 r.,

oddala kasację.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 22 maja 2002 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego, którym – na podstawie art. 298 k.h. – zasądzone od pozwanego na rzecz powodowej Spółki kwotę 120.453,01 zł z odsetkami, w ten sposób, że oddalił powództwo.

Rozstrzygnięcie powyższe oparte zostało na następujących ustaleniach i wnioskach.

Pozwany był prezesem jednoosobowego zarządu spółki z o.o. „A.”, powołanej umową z dnia 30 grudnia 1992 r. Spółka ta w ramach zawartej w dniu 30 kwietnia 1993 r. umowy dealerskiej odebrała samochody, za które, pomimo wezwań, nie zapłaciła. W związku z tym w maju 1994 r. strona powodowa wypowiedziała umowę i w lutym 1995 r. wystąpiła z powództwem o zapłatę 107.457,60 zł z odsetkami, które uwzględnione zostało wyrokiem sądowym z dnia 28 marca 1996 r. Postępowanie egzekucyjne przeciwko spółce „A.” z powodu bezskuteczności egzekucji zostało umorzone. Działalność spółki „A.” w 1993 r. zakończyła się stratą w kwocie 410,2 mln st. zł, a za dziewięć miesięcy 1994 r. – stratą w kwocie 804,2 mln st. zł. W tym okresie zobowiązania wyniosły: na koniec 1993 r. – 1.663,9 mln st. zł, natomiast na koniec września 1994 r. – 2.599 mln st. zł.

Pozwany jako prezes zarządu spółki „A.” złożył wniosek o ogłoszenie upadłości spółki w dniu 18 lipca 1995 r. Zobowiązania spółki wobec wierzycieli przekraczały wówczas kwotę 117.000 zł (po denominacji). Wniosek został oddalony, ponieważ majątek spółki – ograniczony do kwoty 2.500 zł, znajdującej się w kasie – oczywiście nie wystarczał na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego.

Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, uznał, że „właściwym czasem” do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki „A.” nie była data zapoznania się z bilansem za rok 1993 r., tj. najpóźniej kwiecień 1994 r., lecz okres po wypowiedzeniu umowy dealerskiej (wypowiedzenia dokonano w dniu 4 maja 1994 r.). Jakkolwiek wyniki finansowe za rok 1993 r. były złe, to jednak – zdaniem

Sądu Apelacyjnego – w wypadku spółki „A.”, działającej od niespełna roku i posiadającej niski kapitał, zarząd mógł zasadnie wnioskować, że kontynuacja współpracy ze stroną powodową pozwoli pokonać trudności. Dopiero z chwilą rozwiązania umowy dealerskiej (4 maja 1994 r.) nie ulegało wątpliwości, że spółka nie odzyska płynności finansowej.

Sąd Apelacyjny uznał, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości zaraz po rozwiązaniu umowy dealerskiej powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem pozwany wykazał, że zaspokojenie strony powodowej „przedstawiałoby się identycznie, choćby upadłość wdrożono we właściwym czasie”. Wszczęcie postępowania upadłościowego w połowie 1994 r. nie przyniosłoby zaspokojenia wierzytelności strony powodowej, skoro spółka nie miała żadnego majątku, jej kapitał wynosił tylko 4.000 zł, natomiast zadłużenia wobec budżetu – zamykały się kwotą 565 zł, względem ZUS-u – kwotą – 1.851 zł, a wobec innych podmiotów – 162.966 zł.

Kasacja strony powodowej oparta została na obu podstawach z art. 393¹ k.p.c. W ramach postawy naruszenia przepisów postępowania skarżąca zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 i art. 382 k.p.c. przez przyjęcie, że „zachodzi w niniejszej sprawie trzecia z przesłanek ekskulpacyjnych wymienionych w art. 298 § 2 k.h., podczas, gdy ustalenie to pozostaje w sprzeczności ze stanem faktycznym wynikającym z przeprowadzonego postępowania”. Naruszenie art. 316 k.p.c. uzasadnione zostało stwierdzeniem, że Sąd Apelacyjny „poczynił szereg ustaleń nie mających żadnego oparcia w przeprowadzonym przez Sąd pierwszej instancji postępowaniu dowodowym, jednocześnie nie przeprowadzając samodzielnie postępowania dowodowego w tym zakresie”. Ponadto „nie uwzględnił faktu, że spółka, którą reprezentował pozwany nie zapłaciła za samochody, z których się potem utrzymywała”. Nie znajduje uzasadnienia - zdaniem strony skarżącej – ustalenie, że „zarząd mógł przewidywać, że spółka pokona trudności finansowe”.

Podstawa naruszenia prawa materialnego uzasadniona została zarzutem naruszenia art. 298 k.h., a także art. 1 § 1 i 2, art. 2 w zw. z art. 5 § 2 prawa upadłościowego z 1934 r. przez uznanie, że czasem właściwym do zgłoszenia wniosku o upadłość spółki „A.” nie była chwila, w której można było w sposób

obiektywny stwierdzić trwałe zaprzestanie płacenia długów, lecz chwila, w której zarząd spółki, kierując się subiektywną oceną, uznał, iż nie ma szans na poprawę sytuacji finansowej spółki, a także uznanie, że pozwany nie miał obowiązku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, mimo że majątek spółki nie wystarczał na zaspokojenie długów, albowiem spółka „A.” miała niski kapitał zakładowy i była w początkowym okresie działalności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przede wszystkim stwierdzić należy, że w rozpatrywanej sprawie do Sądu drugiej instancji nie odnosiły się wprost powołane w kasacji art. 316, 233 § 1, i art. 328 § 2 k.p.c., albowiem bezpośrednio związane są one z postępowaniem przed sądem pierwszej instancji. Mimo takiego stanu rzeczy skarżąca nie powołała art. 391 § 1 k.p.c., z którego wynika, że nadmienione artykuły w postępowaniu przed sądem drugiej instancji stosuje się jedynie odpowiednio. Zakładając jednak, że zarzuty skarżącej skierowane zostały pod adresem Sądu drugiej instancji, to i tak należy uznać je, generalnie rzecz ujmując, za nieuzasadnione. Dodać tu także należy, że nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 382 k.p.c.

Co się tyczy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to trzeba szczególnie podkreślić, że nowy system środków odwoławczych - apelacja i kasacja - wyprowadzony do kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego... (Dz.U. Nr 43, poz.189) uczynił aktualnym występujący już pod rządem kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. problem dopuszczalności i skuteczności opierania kasacji na zarzucie wadliwej oceny dowodów. Współcześnie Sąd Najwyższy nie poszedł śladem judykatury z okresu przedwojennego, stanowczo wykluczającej możliwość zwalczania w kasacji oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1933 r. C.II. 19/33, OSP 1934, poz. 213, z dnia 13 grudnia 1934 r. C.II. 1990/34, OSP 1935, poz. 632, z dnia 12 listopada 1935 r. C.II. 1422/35, OSP 1935, poz. 118), i przyjął, że ocena dowodów może być przedmiotem kontroli kasacyjnej, jednakże można ją podważyć tylko wówczas, gdyby - w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. - okazała się rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna (por. np. motywy postanowienia z dnia 29 października 1996 r. III CKN 8/96,

OSNC 1997, nr 3, poz. 30; wyrok z dnia 18 lutego 1997 r. II UKN 77/96, OSNAPUS 1997, nr 21, poz. 427; wyrok z dnia 14 lutego 1997 r. II UKN 89/96, OSNAPUS 1997, nr 21, poz. 426; wyrok z dnia 17 września 1999 r., I CKN 1138/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 64). Poza tym należy podkreślić, że kontrola kasacyjna oceny dowodów jest dokonywana przede wszystkim w aspekcie legalności. Oznacza to, że również w odniesieniu do problemu prawidłowości ustalenia podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy kontroluje przestrzeganie prawa, w omawianym wypadku – prawa procesowego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 321/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 178). Z tego względu strona skarżąca powinna wykazać, że gdyby sąd drugiej instancji nie naruszył rażąco wymienionych w art. 233 § 1 k.p.c. zasad oceny dowodów, to powinien dać wiarę względnie uznać za miarodajniejsze dowody przeciwstawne do będących podstawą dokonanych ustaleń faktycznych.

Zgłoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie spełnia wskazanych kryteriów skuteczności tego rodzaju zarzutu. Zarzut ten sprowadza się bowiem jedynie do nieprzekonywającej polemiki z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Apelacyjny, przy czym, jeżeli chodzi o argumentację, został zespolony w jedną sekwencję redakcyjną z zarzutami naruszenia art. 328 § 2 i art. 382 k.p.c., tak iż niekiedy trudno w ogóle określić, jakie fragmenty motywacji odnoszą się do poszczególnych zarzutów. Nie wchodząc jednak w szczegóły, należy generalnie stwierdzić – wbrew stanowisku skarżącej – że Sąd Apelacyjny dokonał wszechstronnej analizy materiału zebranego w sprawie, skoro bliżej rozważył sytuację finansową Spółki „A.”, wynikającą z dokumentów księgowych i opinii biegłych sądowych I. K. i R. R. Nie można też przyjąć, że Sąd ten potraktował opinie biegłych sądowych w sposób wybiórczy tylko dlatego, iż powołał się na wypowiedź jednego z nich (biegłego R. R.), zgodnie z którą, jeżeli mamy do czynienia ze spółką o niskim kapitale, to nie można od razu, już w pierwszym roku jej działalności, zakładać niepowodzenia gospodarczego i niemożliwości wyjścia z impasu. Sąd Apelacyjny wszak uznał, że pozwany jednak odpowiada za niezgłoszenie w czasie właściwym wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego, z tym że jednocześnie zaakceptował jego ekskulpację na

podstawie art. 298 § 2 k.h. Ten problem zostanie odrębnie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

Bezzasadnym okazał się również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w zw. z art. 391 k.p.c.), bowiem jego istota sprowadza się do nietrafnego stwierdzenia, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia ma zasadnicze braki w zakresie ustalenia faktów oraz oceny poszczególnych dowodów. Tymczasem w rzeczywistości kwestionowane uzasadnienie zawiera wszystkie elementy w tym przepisie określone. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku omówiono w wystarczającym stopniu zebrany w sprawie materiał dowodowy, a jego ocena przystaje do przyjętej koncepcji rozstrzygnięcia. Na aprobatę zasługuje fakt, że Sąd Apelacyjny nader obszernie zobrazował swoje zapatrywanie co do zasadniczych dla ostatecznego wyniku sprawy okoliczności. Przedstawił też w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku koncepcję prawną rozstrzygnięcia sprawy. Skoro więc ustalenia faktyczne odpowiadają postulatowi jasności i kategoryczności, natomiast podstawa prawna rozstrzygnięcia została wyjaśniona w sposób należyty, to nie wchodzi w rachubę uznanie, że Sąd drugiej instancji uchybił art. 328 § 2 k.p.c. i że zarzucana przez skarżącą rzekoma wadliwość w tym względzie miała nadto wpływ na wynik sprawy.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 316 k.p.c., to również jest on nietrafny. Według skarżącej, naruszenie to miałyby polegać na „pominięciu okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, skutkujących ustaleniem stanu faktycznego nie znajdującego uzasadnienia w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym i wydaniu na tej podstawie błędnego wyroku”. Uzasadnienie powyższego zarzutu nie jest więc adekwatne do treści normatywnej wskazanego artykułu. Wszakże według § 1 tego artykułu, po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy. W przepisie tym chodzi zatem o to, aby podstawą rozstrzygnięcia był stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, który może się znacząco różnić od tego istniejącego w chwili wytoczenia powództwa, ze względu na istotne okoliczności faktyczne, które zaistniały (nastąpiły, wydarzyły się) już w czasie prowadzenia postępowania sądowego. Przepis ten nie dotyczy natomiast pominięcia przy ustalaniu (rekonstrukcji) stanu faktycznego, a także przy

ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie, pewnych okoliczności faktycznych wynikających z treści przeprowadzonych dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 700/00, OSNP 2003/21/517). To ostatnie zagadnienie regulują inne przepisy postępowania – np. art. 233 § 1 *in fine* k.p.c., nakazujący sądowi wszechstronne rozważenie zebranego materiału, lub art. 382 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, ewentualnie art. 328 § 2 k.p.c., według którego uzasadnienie wyroku powinno zawierać między innymi wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Skarżąca w kasacji zarzucała wprawdzie naruszenie także i tych przepisów postępowania, niemniej jednak, jak to już wykazano, uczyniła to nieskutecznie.

Z art. 316 § 2 k.p.c. natomiast wynika, że rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Przytoczone przez skarżącą uzasadnienie omawianego zarzutu z punktu widzenia tego przepisu jest więc oczywiście niewłaściwe.

Co się z kolei tyczy zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c., to skarżąca gołosłownie twierdzi, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Uzasadnieniem tego twierdzenia są bowiem wywody poświęcone pojęciom straty, zobowiązań, zysku itp., brak zaś jakiejkolwiek argumentacji związanej z materią normatywną wymienionego przepisu.

Przechodząc do zarzutów naruszenia przytoczonych w kasacji przepisów prawa materialnego, to przede wszystkim należy stwierdzić, że wywody przytoczone na ich uzasadnienie są w znacznym stopniu niespójne i dotknięte wewnętrzną sprzecznością. Najistotniejsze jednak jest to, że skarżąca zarzucając naruszenie art. 1 § 1, art. 2 i 5 § 2 prawa upadłościowego z 1934 r., przechodzi do porządku dziennego nad faktem, iż Sąd Apelacyjny jednoznacznie ustalił, że pozwany nie zgłosił w czasie właściwym wniosku o ogłoszenie upadłości. Podzielił zatem w tym względzie stanowisko procesowe skarżącej. Powództwo odszkodowawcze zostało zaś oddalone tylko z uwagi na udaną ekskulpację

pozwanego. W myśl bowiem art. 298 § 2 *in fine* k.h., członek zarządu może uwolnić się od osobistej odpowiedzialności odszkodowawczej za zobowiązania spółki z o.o., jeżeli pomimo niezgłoszenia upadłości oraz nieprzeprowadzenia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody. Innymi słowy, zwolnienie to powinno nastąpić wówczas, gdy zostało stwierdzone, że szkoda powstała wskutek niemożności wyegzekwowania danego zobowiązania z majątku spółki i jeżeli niemożność ta nie pozostaje w związku przyczynowym z niezgłoszeniem upadłości (lub zaniechaniem przeprowadzenia postępowania układowego), a zatem, że roszczenie wierzyciela spółki nie mogłoby być zaspokojone z majątku spółki nawet wówczas, gdyby postępowanie upadłościowe lub układowe było wdrożone.

Z poprzednich rozważań wynika, że zarzuty natury procesowej okazały się chybione. Tym samym, stosownie do art. 393¹¹ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku. Oznacza to związanie w szczególności ustaleniem, że omawiane zaniechanie pozwanego samo przez się nie pozbawiło skarżącej zaspokojenia jej roszczenia.

Ponieważ zarzuty zawarte w kasacji okazały się nieuzasadnione, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 393¹² k.p.c.).